№ 184. Kraków 14 Sierpnia Piątek. Rok 1857.

CZAS

[...] rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [...] dniu każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ [illegible]	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 13 sierpnia.

Nowy artykuł w *Morning Post*, zawsze w kształcie półurzędowej noty nieco mniej gwałtowny niż dwa poprzednie, i ogłoszenie w dzienniku *le Nord* korespondencyi kajmakana Vogoridesa z ajentem swoim p. Fotiadesem w Stambule, czyli raczéj ogłoszenie listów tego ostatniego skradzionych księciu Vogoridesowi, są to jedyne nowe skazówki w sprawie Księstw Naddnnajskich jakie nas doszły od dwudziestu czterech godzin. Tak z noty dziennika angielskiego, jak i z owych listów przekonać się można, że cały spór obecny opiera się w gruncie li tylko na kwestyi połączenia Księstw. *Morning Post* oświadcza się silniej niż kiedykolwiek przeciw połączeniu. Opiera się na dwóch powodach: na nietykalności państwa Ottomańskiego, którąby według niego takowe połączenie osłabiło, i na polityce rosyjskiej, która życzy sobie połączenia w celu ujęcia na powrót wpływu utraconego przez ostatnią wojnę. Zbyteczną byłoby rzeczą wykazywać, że powody te a przynajmniej pierwszy jest tylko pozorny; główną pobudkę opozycyi Anglii przemilcza *Morning Post*, to jest wzrost wpływu Francyi u wszystkich ludów chrześciańskich pod berłem tureckiém zostających, wrazie gdyby połączenie to za jéj przewagą przyszło do skutku. Tego Anglia niechce i łatwo pojąć, że przystać na to nie może. Z ogłoszonych listów okazuje się również, że wszelkie nadużycia, nielegalności, intrygi o jakich mowa, z powodu list wyborczych i samych wyborów do dywanów w Księstwach Naddunajskich, jeden cel mają tylko, a nim jest przeszkodzić połączeniu tych Księstw. Stąd więc najprostszy wniosek, że jedynym środkiem rozstrzygnienia sporu obecnego i rozwiązania całej sprawy jest usunięcie téj trudności jaką stawia połączenie Księstw.

Ten wniosek pozwoliliśmy sobie objawić jeszcze w maju (*Czas* Ner 115), w chwili gdy zjeżdżała komisya, aby rozpocząć pracę nad organizacyą Księstw. Lecz gdy na to potrzeba było koniecznie zmienić brzmienie traktatu paryzkiego, który zaręcza zupełną swobodę w objawieniu życzeń mieszkańców Księstw, a zmianę takową mogłaby tylko konferencya paryzka uczynić, przeto mówiliśmy, że trzeba nowéj konferencyi, aby orzekła „co wolno a co nie wolno" życzyć sobie mieszkańcom tych prowincyj, czyli aby sprostowała anomalię jaka istnieje między brzmieniem traktatu paryzkiego a interesami różnych mocarstw krzyżującemi się w téj sprawie. Do tegoż wniosku odwołaliśmy się d. 30go lipca (*Czas* Nr. 172) skoro tylko doszła nas pierwsza wiadomość, że wybory w Mołdawii odbyły się 19go pomimo protestacyi czterech mocarstw, utrzymując, że koniecznem następstwem tego kroku będzie nieuznanie Dywanu w Multanach i zawikłanie które tylko konferencya rozwiązać będzie mogła. Wypadki zupełnie usprawiedliwiły nasz wniosek. Nakoniec w przeszłą sobotę (*Czas* Nr. 180) gdy depesza telegraficzna przyniosła wiadomość o zerwaniu stósunków dyplomatycznych przez p. Thouvenela, pisaliśmy znowu o konferencyi, dodając atoli jako warunek który nam się wydaje *sine qua non*, aby się takowa zebrać mogła, iż potrzeba unieważnić poprzednio wybory odbyte pomimo protestacyi czterech mocarstw przeciw listom wyborczym.

Dzisiaj *Times*, *Kreutzzeitung*, *Le Pays*, zgoła mnóstwo ważnych organów prasy europejskiéj piszą, że sprawa ta załatwić się musi i załatwi się na konferencyach, które zebrać się mają w Paryżu. Utrzymują, że Anglia zrobi koncesye co do chwilowego sporu, a Francya ustąpi co do saméj sprawy, to jest co do połączenia, że taki będzie rezultat wizyty w Osborne. Nie chcemy nic przesądzać, lecz gdyby tak było, nie Anglia ale Francya uczyniłaby rzeczywistą koncesyę. To atoli zdaje się być naturalnem następstwem w dzisiejszem położeniu rzeczy: że konferencye zebrane być nie mogą, bez ubliżenia godności czterech państw protestujących, dopóki ostatnie wybory unieważnionemi nie zostaną, czyli dopóki sprawa o skład list wyborczych nie będzie oddaną pod rozbiór komisyi zasiadającéj w Bukareszcie, bo tak się miało wyrazić *ultimatum* p. Thouvenela; powtóre sprawa Księstw Naddunajskich nie postąpi ani kroku pomimo zebrania trzeciéj konferencyi paryzkiéj, jeżeli na tejże konferencyi kwestya połączenia nie zostanie rozstrzygniętą *a priori*, to jest bez względu na wypadek życzeń mieszkańców Księstw, mających się objawić w przyszłych w Dywanach. Anomalia ta w traktacie paryzkim musi być usuniętą, albo legalnie przez zmianę dobrowolną wszystkich siedmiu mocarstw, albo faktycznie przez intrygi i nadużycia jak się o to prawdopodobnie kuszono dotąd. W téj zmianie okaże się dopiero, czy Anglia czy Francya ustąpiła rzeczywiście w téj sprawie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 11 sierpnia.

ⴰ Na postanowienie zapadłe w Osborn między Cesarzem Napoleonem a królową Wiktoryą, oczekuje z niecierpliwością nie tylko Europa, lecz i inne części świata. Powstanie w Indyach, wojna z Chinami, kwestya neapolitańska, i nareszcie spór wytoczony tak gwałtownie w Carogrodzie o Księstwa Naddunajskie — musiały zapewne być przedmiotem narad dwóch zachodnich sprzymierzeńców. Czy samo przymierze wyszło z tych narad zwycięsko? Na to pierwsze i najważniejsze zapytanie, opinia publiczna nawet w tych kołach, w których dawniéj, o trwałości tego przymierza wątpiono, dziś spokojnie odpowiada. Przymierze między Francyą i Anglią, jest za nadto obu tym państwom, a zwłaszcza Anglii w téj chwili potrzebnem, żeby o jego zachwianiu się myśleć było można. Sama podróż Cesarza Napoleona przemawia za tem. Lecz czy przy utrzymanem przymierzu, oba państwa pozostaną w takiem jak dotąd przeciwieństwie, co do niektórych kwestyj? oto drugie zapytanie. Wiemy, że w pierwszych chwilach wojny z Chinami, Francya zdawała się być gotową do wspólnego z Anglią działania. Postanowienie przeciwne nastąpiło późniéj. Czy nie było ono w związku ze stanowiskiem, które Anglia zajęła w kwestyi Księstw Naddunajskich i w kwestyi neapolitańskiéj głębiéj wziętéj? Czy koncesye do zupełnego porozumienia się nie są konieczne. Czy ma je uczynić Francya, któréj położenie na zewnątrz jest tak świetne, czy Anglia, która ma na swych ramionach tyle nieprzewidzianych ciężarów? Dzienniki angielskie zmniejszają zakres tego sporu, odnosząc go tylko do Księstw Naddunajskich. Unoszą się za nadto, zwalając całą jego odpowiedzialność na p. de Thouvenel. Zapominają o bezstronności, broniąc postępowania w Carogrodzie lorda Redcliffe a w Bukareszcie sir Henryka Bulwera. Dowody tym czasem występują coraz liczniejsze i pewniejsze, że dyplomacya angielska nie zawsze sama tak była troskliwą, jak ją przedstawić starają się dzienniki angielskie, o godność i prawa niepodległości Sułtana. Czy nie lord Redcliffe Stratford wywołał pierwszy, obecne zamieszanie w Carogrodzie, przedstawiając Porcie w nierzetelnem świetle depesze rządu francuzkiego? Czy wreszcie listy urzędowe ogłoszone dziś i fakta autentyczne nie rzucają na wybory w Multanach światła usprawiedliwiającego żądania innych mocarstw? Koncesye przeto w téj kwestyi muszą nastąpić ze strony Anglii. Trzeba będzie zapewne ocalając godność Porty, znaleść sposób odbycia nowych wyborów w Multanach. Trzeba będzie polecić lordowi Redcliffe aby się zamknął w umiarkowaniu. Od wyborów do kwestyi połączenia Księstw jeszcze daleko, i Francya w téj mierze jeszcze nie wyrzekła swego ostatniego słowa. Może być, że czeka na ostatnie słowo Anglii w innych kwestyach. Co do Austryi, téj polityka zapewne że pójdzie za angielską. Odosobniona Austrya przyjąć nie może; zerwania z Francyą nie chciałaby, choćby nawet Anglia śmieléj i uparciéj trzymać się mogła. Porozumienie się jest koniecznością. Lecz zdaje mi się, że Napoleon będzie żądał żeby było stanowczem i rozleglejszem niż dotąd. Pierwsze wiadomości z Paryża będą ważne. Ztamtąd, nie z Carogrodu dowiemy się o dalszych następstwach kroku zrobionego w téj ostatniéj stolicy. Dzienniki tutejsze są bardzo oględne i ograniczają się tylko na żartach z polityki Prus w téj kwestyi.

Na pozawczorajszym obiedzie dyplomatycznym u hr. Buola, znajdowali się między innymi, bar. de Bourqueney i hr. Seymour.

N. Pan wróci z Węgier 17go b. m. i uda się na powrót w dalszą podróż 23go.

Berlin 11 sierpnia.

† Rzadko widzenie się monarchy jednego z drugim ściągało na siebie tak natężoną i powszechną uwagę, jak obecnie Cesarza Napoleona z królową Wiktoryą w Osborne. Krytyczna sytuacya polityki europejskiéj, wywołana sporem zaszłym w sprawie Księstw Naddunajskich, tam ma być rozstrzygnięta. Żaden z dzienników nie odważa się wypowiedzieć, w jaki sposób się to stanie, wyrokujące natchnienie jakoś je opuściło. Zastanawiają się tylko nad tém, jak do takiego sporu pomiędzy mocarstwami po pokoju paryskim przyjść mogło, i przychodzą do przekonania, że wina główna leży w osnowie pokoju samego, który przepisał cel pacyfikacyi Księstw, ale przepomniał wskazać drogi postępowania, która do celu tego prowadziła. Resztę winy zwalają na członków dyplomacyi zagranicznéj, rezydującéj w Konstantynopolu, na ich intrygi i agitacye krzyżujące się nawzajem. Na domiar dzienniki angielskie i francuzkie, w chwili kiedy Cesarz Napoleon oddaje wizytę królowéj Wiktoryi, piętnują imiona posłów rządów, swoich mianem jakoby największéj niby ochydy, dając im nawzajem nazwę Menszykowa. Dzienniki austryackie przemawiają z cierpką ironią i o traktacie pokoju paryskiego i o polityce francuzkiéj w stosunku do niego, mało okazując ufności i w stateczności polityki angielskiéj. Pruskie milczą po jednokrotnem odezwaniu się organu ministeryalnego *Zeit*. Wszystkie jednak, mimo cierpkości i mniéj większéj namiętności w rozumowaniu, zgadzają się na to, że z powodu konfliktu, o którym mowa, pokój europejski nie będzie naruszony. To najlepsza strona téj wszechstronnéj polityki, bo zapewne najprawdziwsza. *Nord* i *Indépendance* obfitują w różne domysły, projekta i kombinacye, których trudno zliczyć. Jednę tylko z wielu kombinacyą wyjmuję tę, że w razie, gdyby się Anglia w rzeczonym sporze od Austryi oderwała, ta starałaby się wtedy powrócić do przymierza z Rosyą, z którą przez tak długie lata w najlepszych stosunkach zostawała. Prusy poszłyby wtedy za przykładem Austryi, zostając już i tak w bliskiéj zażyłości z Rosyą. Anglia zajęta Indyami nie wielkąby była pomocą dla Francyi, przez co taż ujrzałaby się nagle prawie izolowaną w polityce swojéj. Kombinacya nie lada, jakby stworzona do figurowania w kolumnach dziennikarskich.

Dzienniki belgijskie i niemieckie zamieszczają równocześnie ostatnią notę duńską z d. 24go czerwca (podana w Nrze 182 *Czasu*). Treść jéj potwierdza fakt zostający przez długi czas w niepewności, że żądania państw niemieckich zostały uchylone. Nota oświadcza, że gabinet duński z góry odrzuca wszelki projekt stanów holsztyńskich, któryby nosił na sobie cechę wkraczania w kompetencyą reprezentacyi całéj monarchii lub któréjkolwiek jéj części.

Równocześnie z obradami zbierającego się tu w miesiącu wrześniu Związku ewangielickiego, odbędzie się powszechne zgromadzenie Związków katolickich z całych Niemiec w Kolonii. W zeszłym roku nie otrzymano od rządu do takowego zgromadzenia pozwolenia. W tym roku nie robiono w tym względzie najmniejszéj trudności.

Ojciec Święty ofiarował tutejszemu kościołowi katolickiemu ś. Jadwigi znalezione dnia 19go maja 1837 r. w katakombach rzymskich zwłoki ś. męczennika Leontiusa. W przyszłą sobotę odbędzie się z powodu tego uroczyste nabożeństwo, podczas którego relikwie świętego umieszczone zostaną w wielkim óltarzu. Tegoż

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH W PARYŻU.

II.

Z nowszych artystów pięknie się zasłużył p. Pils wielkiém płótném przedstawiającém wylądowanie wojsk sprzymierzonych w Krymie. Może w tém dziele trochę jest zaniedbania rzeczy, może autor za mało przyłożył starania około pojęcia wymagań strategicznych, ale za to obrobienie artystyczne, charakter pojedynczych figur i grup, życie, ruch, nic prawie nie zostawiają do życzenia. Radzibyśmy nieomylić się i zdaje nam się, że p. Pils będzie w tym roku jednym z głównych laureatów, bo co o p. Ywonie to już niema wątpliwości. Jest mnóstwo przedmiotów czerpanych z ostatniéj wojny. Wielu artystów zwróciło całą usilność ku wyrobieniu przedmiotu pod względem artystycznym, inni znowu szukali tylko prawdy strategicznéj. Do tych ostatnich policzyć można kapitana sztabu Jumel i p. Durand Brager, którego 21 obrazów będą szacownym pomnikiem w przyszłości. Do pierwszych należy słusznie Bellangé.

Wzięcie rosyjskiéj zasadzki przed bastyonem centralnym 2go maja. Jest obrazem zalecającym się prawdziwą zasługą. I *portret vicehrabiego L... byłego chorążego* marszałka St. Arnaud, z którego potrafił malarz zrobić dowcipnie mały obraz niezaprzeczonéj także wartości.

Mnóstwo jest także obrazów przedstawiających Cesarza niosącego pomoc dotkniętym wylewem wód. Obfitość dzieł jeden przedmiot traktujących szkodzi należytemu ich ocenieniu. Jednostajność męczy uwagę. Jest w téj znacznéj liczbie obrazów urzędowych kilkanaście miękko i zimno oddanych, ale są też i wyborne rzeczy. Najlepszy w mojém przekonaniu jest obraz p. Bougereau. „Cesarz odwiedza uszkodzonych wylewem w Tarasconie."

Na czele malarzy historycznych, którzy przedmiot w odleglejszych nieco czasach czerpali, stoi Robert Fleury. Jego *Karol V.* w klasztorze St. Juste, jest dziełem, które słuszne i powszechne sprawiło wrażenie na tegoroczném wystawie. Scena jest uroczysta i uroczyście oddana. W surowéj ale pysznéj sali klasztornéj siedzi Karol V w krześle i przyjmuje posłannika Filipa II, Don Ruy Gomez de Sylva, który go imieniem pana swego błaga, aby opuścił mury klasztorne lub dał przynajmniéj rady mogące wywieść Hiszpanią z krytycznego położenia, w jakiém się w r. 1557 znajdowała. Za posłannikiem stoi jego towarzysz, po bokach grupy zakonników z oddmiennemi na twarzach wrażeniami mistrzowsko oddanemi, zapełniają resztę obrazu. Całe dzieło stylem przypomina sławną *Śmierć księcia Guise* przez Pawła de la Roche nieodżałowanéj pamięci, powagą zaś wytworem, światłem, pojęciem rzeczy i życiem wylaném na całą scenę, stawia autora w rzędzie pierwszych malarzy Francyi. Na dowód jak skala gustu zmienia i obniża się, dosyć jest zrobić następujące zbliżenie: Karol V wykonany został w skutek żądania pana Pereiry, który za to dzieło zapłacił 20,000 fr.

Gérome za obraz rodzajowy, o którym już jeden z moich kolegów wspomniał, dostał w kilka dni po jego ukazaniu się na wystawie 40,000 fr.

P. Comte uczeń Roberta Fleury tuż za mistrzem w ślady idący, wystawił cztery obrazy, z tych najznakomitszy jest Henryk III zwiedzający swoją menażeryę.

Henryk niegdyś nasz Walezyusz podaje rękę królowéj. W całéj jego postaci artysta potrafił umieścić myśl, która kierowała nieszczęśliwém jego panowaniem. Lekkością on i wszystko co go otacza oddycha. Świta królewska złożona z *des mignons du roi* i dam, doskonale oddana.

Baudry *Le supplice d'une Vestale.* Zawiedzie pewnie autora nie pod pręgierz krytyki, ale na wzgórze tryumfu.

Müller *Królowa Maria Antoinetta w Conciergerie*, cztery tylko a nawet głównie dwie figury składają ten obraz. Królowa stoi przed mniéj niż skromną przygotowaną biesiadą. Wzniosła do nieba oczy, a w jéj twarzy widać ocean boleści. Z boku stoi dozorca z oburzającą obojętnością. Na drugim planie widać dwóch gwardzistów narodowych grających w karty. Obraz cały jest najwymowniejszą kartą historyczną. Chyba na kamiennem sercu nie zrobi wrażenia. Postać królowéj skopiowana dosyć zręcznie z obrazu Pawła de la Roche. A po cóż tworzyć nowe pomysły, mając tak wzniosły wzór. W dziwny sposób artysta potrafił nadać kolor miejscowy. Stojąc przed obrazem czuje się więzienie.

Przybycie królowéj angielskiej do St Cloud. Obraz duży przeznaczony do wywierania, wpływu na tłumie mojem zdaniem jest zimny i zbyt urzędowy.

Toż samo powiem o *Kongresie Paryskim* przez Dubufé. Jest to oddagerotypowanie ręczno olejne kilkunastu dyplomatów, niezmiernie zajmujące tych, którzy ich nieznają a poznać pragną. Dam konia z rzędem temu kto myśl jaką wyższą w tém dziele odkryje.

P. Dubufé dowiódł jak się niżéj pokaże, że jest dobrym portrecistą. (damskim).

Na nieszczęście można to samo powiedzieć o wielu dziełach tegoroczném wystawy. Już jeden z moich kolegów bardzo w tym względzie słuszną zrobił uwagę. Brak ducha, brak myśli czuć się wszędzie daje. Oddanie materyalne przedmiotu; chwilowy byle kolosalny efekt, oto cel sztuki tegoczesnej. Sztuka widocznie zstępuje z położenia wysokiego, poważnego jakie jéj sama natura naznaczyła, by zająć stanowisko ziemskie mechaniczne nie jako rzemieślnicze.

Co dowodzi najlepiej braku natchnienia, iskierki ognia Boskiego, to szczupła ilość dzieł religijnych i w téj

dnia będzie w kościele katolickim nabożeństwo z powodu urodzin Cesarza Napoleona, które powtarza się każdego roku.

Paryż 8 sierpnia.

L*** Skarżyliśmy się czas długi na zbyteczne upały, i skarga w końcu wysłuchaną została. Od dni trzech deszcz oziębił powietrze, do studzien wróciły wody, zaczynamy tedy oddychać swobodniejszą piersią, a ogrody okoliczne spalone i zżółkłe przybierają pozór świeżéj młodości. Bo też przyznać trzeba, że skwary tego lata dały się nam we znaki a zwłaszcza południowym mieszkańcom. Jeżeli wierzyć pismu *Mémorial d'Aix* gorąca dochodziły do 60 stopni i tak rozpalały narzędzia rolnicze żelazem okute, że je co chwila wypadało zanurzać w wodzie, a któréj dostanie niełatwe, bo przecie wszystkie drobniejsze rzeczki i strumienie wyschły zupełnie, zostawując w bezczynności młyny i fabryki żywione ich wodami. Ciągła pogoda przy zbieraniu żniwa, urodzajom tegorocznym dziwnie posłużyła i próby czynione na ziarnie okazały jego dobroć, ztąd też nastąpiło powszechne zniżenie ceny zboża i chleba, wyjąwszy tylko w Paryżu; bośmy tu za złych czasów niepłacili drożéj, a teraz kiedy chleb tańszy, musimy go po dawnych cenach kupować, żeby niedostatki kasy piekarskiéj zapełnić. Jest to rzecz bardzo sprawiedliwa i nikt na ten ciężar się nieużala, bo łatwiéj go znosić kiedy cała Francya przyszła do chleba, niżli w chwili kiedy wszystko po wysokich płaciło się cenach. Jeźli jeszcze jak się spodziewamy, w dzień imienin cesarskich zniesione zostanie monopolium rzeźników i policyjne taryfy na mięso, a zostawi się wolność przedaży każdemu pod dozorem miejscowéj administracyi, to już wtenczas głównéj potrzebie materyalnego bytu Paryżanów zadość się stanie przynajmniéj na czas niejaki, nim znowu ta równowaga nie będzie nadwerężoną. Tylko kiedyż jesteśmy zadowoleni z tego co posiadamy! zawsze nam coś do życzenia pozostaje i oto w téj chwili już winiarze radziby słońce oglądać, a przynajmniéj mieć pewność, że ono winnicom tak przyświecać będzie w końcu września, jak przyświecało w lipcu innym płodom ziemskim; a wszyscy w ogólności tęsknią już za nim w Paryżu, bo deszcze pozbawiły jego mieszkańców jednéj z przyjemności, jaką są kąpiele.

Mówimy nieraz o teatrach, koncertach i rozmaitego rodzaju zabawach, czemużby się nie godziło wspomnieć o kąpielach sekwańskich i o szkołach pływania. Najdawniejszy zakład tego rodzaju winniśmy p. Turquiens; on to pierwszą szkołę pływania urządził na wyspie św. Ludwika w roku 1785, do niéj uczęszczali Chrabia d'Artois Karol X, książę Orleanu, książę Chartres. Ludwik Filip, ustąpił go na początku tego wieku p. Deligny, którego następcy przeniosłszy w sąsiedztwo mostu Ludwika XVI, urządzili eksploatacyę jego na większą skalę za pośrednictwem kompanii przez akcye. Dzisiaj szkoła Deligny jest najmodniejszą i jak w pewnych godzinach wielki świat pokazuje się na przechadzkach, tak znakomitsi pływacy popisują się tam w każdy poniedziałek i piątek o godzinie 3éj. Na czele ich stoi baron Carruel de St Martin, hrabiowie Neubourg, Caumont de la Force, Lionne, Neuwerkerke, Lavedan, książę Massa, Magne i wielu innych. Druga szkoła pana Gontard od roku 1827 założona tuż przy moście królewskim; trzecia pod nazwaniem Henryka IV przy wybrzeżu Conti, czwarta naostatek na wybrzeżu de Béthune od r. 1806 pod dyrekcyą znakomitego pływacza p. Fabre. Kąpiele na Sekwanie założone zostały przez p. Vigier, wieśniaka z Normandyi, który na nich ogromną zebrał fortunę; one mu do domu przyniosły baronostwo, a syn jego sprzedawszy przywiléj kompanii, majątek i rękę swą ofiarował śpiewaczce Cruvelli. Dziś pani baronowa ledwie na koncercie dla ubogich swéj parafii daje się słyszeć i niejedna aktorka paryska zazdrości jéj losu, kiedy przeciwnie ogólne wzbudza politowanie nad sobą Piccolomini, idąca za mąż za bogatego lorda Ward. Dla czego?..... jest przecież i bogaty i młody, ale na nieszczęście, do tych przymiotów łączy jeszcze przymiot macierzyństwa i raz na rok żyje w przekonaniu, że jest brzemienny. Przyznam się, że Piccolomini trudniejszą będzie miała rolę żony do odegrania w domu własnym, niżli te wszystkie, w których występowała na scenie. Na zakończenie dotkniętego przedmiotu o kąpielach, ciekawą dodam uwagę, że najwięcéj wody używa się w Paryżu w miesiącu styczniu i marcu, najmniéj w czerwcu, lipcu i sierpniu. Administracya wód obliczająca dochody z przedaży i rozwożenia wody, nie umie naznaczyć istotnéj tego przyczyny. Nie pierwszy to jest fakt, którego rozwiązanie zostaje tajemnicą. Wyrachowano naprzykład, że obiad miasta Paryża kosztuje dziennie 1,268,500 franków, czyli 1 fr. 25 centymów na osobę. Tymczasem jest rzeczą niemniéj pewną, a może właśnie i pewniejszą od téj cyfry, że połowa ludności potrzebuje 2 fr. 50 cen. na swój obiad. Wypadłby wtedy ten wniosek, że kiedy jedni obiadują, drudzy pościć muszą, albo też, że gdy statystycy skrzętnie bardzo wszystko chcą wziąść pod krédkę, przychodzą do fałszywych rezultatów, którym nie zaufać, nie uwierzyć, nie mają dosyć odwagi.

Miasto Leeds (w Anglii), teraz dopiero pomyślało o postawienie pomnika Tomaszowi Grey, urodzonemu w jego murach i tamże zmarłemu w wielkiéj biedzie w roku 1852. A przecież on to pierwszy w r. 1818 powziął myśl kolei żelaznych, prace swe powierzył inżynierom, którzy z nich korzystali, a sam nie mając żyć z czego, był do końca dni swoich prostym szklarzem. Patrząc jak z każdym rokiem rozszerzał się horyzont kolei żelaznych, on tylko cieszył się i radował, powtarzając spokojnie bez zazdrości drugim: a przecież miałem racyę utrzymywać, że świat kiedyś przekona się o prawdzie moich rachunków i planów. Rzecz dziwna! że najczęściéj pierwotne obliczania, na których buduje się wynalazek, mało się różnią w dalszych następstwach. Z papierów złożonych przez Greya w roku 1818, pan Wilson i Ysabeau okazuje się, iż on przewidywał, że koleje żelazne w stosunku do dróg zwyczajnych, będą jak się ma 4 do 1, a dziś znajdują w *Nouveau Manuel complet des Chemins de fer par Emile With*, (2 vol. i 16 pl. Atlasu), którego czytanie polecam urzędnikom waszéj kolei, że na średnią szybkość przebiega wóz kolei żelaznéj na godzinę od 35 do 72 kilom.
wtenczas kiedy po zwyczajnéj drodze „ 10 „ 16 „
a statki parowe . . . . „ 10 „ 20 „

Wiadomości z Indyj dotąd nie przyniosły potwierdzenia o zdobyciu Delhów. *Globe* tylko oblicza, że od czasu insurekcyi wysłano już do Indyj 173,101,500 franków, ile to jeszcze pójdzie złota i srebra tą drogą, wprawdzie nie wszystko na koszt rządu, bo wysłanie wojska dzieje się kosztem kompanii, któréj w końcu może i zabraknie funduszów. Interesa jéj nie nazbyt muszą być w kwitnącym stanie, kiedy dochody jéj za

rok $185\frac{5}{6}$ uczyniły	28,891,299 funt.
a wydatki	29,684,090 „
czyli więcéj nad dochód	972,791 „

Nie było lepiéj przed laty, owszem deficyt w roku $185\frac{3}{4}$ wynosił 1,707,364, w $185\frac{4}{5}$ 2,044,107, a wedle budżetu na rok $185\frac{6}{7}$ spodziewano się przewyżki wydatku na 1,981,062 funtów szterlingów. Zabory jak widać, bywają nazbyt kosztowne, a rzadko kiedy istotną przynoszą korzyść. Turcya nie wiem czyli z państw Naddunajskich ma jaki dochód, a kłopotu niemało; z dawnemi sprzymierzeńcami i nieprzyjaciołmi swemi, naraz bodaj się porożni, jeśli to prawda to posłowie francuski i rosyjski chorągwie powiewające nad hotelami poselstw zdjąć kazali na znak zerwanych stosunków z Portą...... Szach perski szczęśliwszy od Sułtana, bo się rychléj wyplątał z dyplomatycznych i wojennych tkanek i dziś nie myśli jeno o zawieraniu traktatów handlowych. Feruk-han podpisał niedawno nowy traktat tego rodzaju z Belgią, przedwczoraj wrócił do Paryża z Brukselli, zawsze mile od rządu francuskiego widziany. P. Albert Kazimirski przydany mu od początku misyi za tłumacza, w nagrodę światłéj i czynnéj przy nim służby, otrzymał krzyż legii honorowéj. Cesarz zatwierdził przedstawienie ministra spraw zagranicznych dnia 1 sierpnia.

Kraków 12 sierpnia. C. K. Rząd krajowy czyni wiadomo, iż na mocy postanowienia Ministerstwa Skarbu, zabezpieczenie dochodu z podatku powszechnego konsumcyjnego w Obrębie rządowym Krakowskim na rok skarbowy 1858 odbędzie się w ten sam sposób i wedle tych samych przepisów co i na rok 1857. Pragnący dochody te brać w dzierżawę, winni oświadczenia swoje złożyć na ręce właściwych urzędów straży skarbowéj.

— Gmina Przytkowice(?) w obwodzie Wadowickim oświadczyła się w celu podwyższenia opłaty nauczyciela tamecznej szkoły trywialnéj, dodawać do dawnej opłaty złr. 51 kr. 4, tudzież dodawać 8 złr. na drzewo opałowe.

Wikaryusz w Niegowicach X. Wojciech Planeta przeznaczył na uposażenie szkoły trywialnej w Niegowicach 40 złr. w obligacyach pożyczki narodowej.

Wiedeń 12 sierpnia. JCK. Ap. Mość z okazyi zaślubin JCW. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana z księżniczką Karoliną belgijską, udzielił następującym osobom oznaki honorowe: Kardynałowi arcybiskupowi Mechlińskiemu Sterkx, ministrowi spraw zagr. hr. Vilain XIV, ministrowi spraw wewn. De Decker, marszałkowi dworu hr. Marnix wielki krzyż orderu Leopolda; ministrowi sprawiedliwości p. Nothomb i intendentowi listy cywilnéj wicehr. de Conway order korony żelaznéj 1éj klasy; burmistrzowi Brukselli p. de Brouckère wielki krzyż orderu Franciszka Józefa; jen. maj. Renard i pułk. de Moerkerke krzyż komandorski orderu Leopolda; prócz tego 8 krzyżów niższych klas dla niższych urzędników dyplomatycznych.

N. Pan nadał radzcy sekcyi w ministeryum oświecenia Józefowi Mozartowi tytuł i charakter radzcy ministeryalnego.

N. Pan dozwolił jen. maj. Antoniemu Ruckstuhl przyjąć i nosić udzielony mu wielki krzyż papiezkiego orderu ś. Grzegorza; a radzcy ministeryalnemu bar. Brentano order pruski Orła czerwonego 2éj klasy, krzyż komandorski 2éj klasy wirtemberskiego orderu Fryderyka i takiż krzyż badeńskiego orderu Lwa Zähringskiego.

Kontradmirał bar. Bourguignon zamianowany komendantem marynarki w Tryeście, zastępcą jego kontradm. kaw. Fautz; kapitanowie okrętów liniowych: bar. Karol Lewartowski szefem 2éj sekcyi przy komendzie marynarki w Tryeście, Müller de Mühlwerth admirałem portowym w Wenecyi, Eugeniusz kaw. Preu adjutantem naczelnéj komendy marynarki i szefem oddziału wojskowego i technicznego przy tejże komendzie, Breisach przełożonym kancelaryi marynarki; kap. fregaty Petz admirałem portu w Tryeście; por. lin. okr. Tegetthof szefem 1éj sekcyi przy komendzie marynarki w Tryjeście.

Podpułk. Ertel de Sean z 20go p. p. lin. księcia Fryderyka Wilhelma pruskiego mianowany pułkownikiem i dowódzcą tegoż pułku; podpułk. bar. Fischer de Nagy-Szalatnya z 7go pułku huzarów bar. Simbschen, pułkownikiem i dowódzcą tegoż pułku; podpułk. jlnego sztabu kwatermistrzowstwa posunięty na pułkownika.

Pensyonowani: Wiceadmirał bar. Bujakowicz i kontradmirał Gynito de Sepsi-Martonosz.

— *Gaz. poczt. frankf.* zaprzecza obecnie podaniu wielu dzienników, jakoby następca tronu neapolitańskiego miał się zaręczyć już z księżniczką Maryą trzecią córką księcia Maksymiliana bawarskiego a siostrą N. Cesarzowéj Elżbiety.

— JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian wraz z żoną swoją przybywszy w d. 10 b. m. do Tryjestu, znajdowali się wieczorem w teatrze „Armonia“ i tam powitano ich z radością. Pobyt Arcyksięstwa w Tryeście trwać ma do soboty przyszłéj i w tym dniu daną będzie zabawa dla ludu. JCW. Arcyksiążę Karol Ferdynand wraz z żoną swoją wrócili z odpustu w Mariazell do Wiednia.

— Jenerał neapolitański Filangieri książę Satriano odjechał stąd na Tryest do Neapolu.

— *Gaz. di Milano* zaprzecza jakoby drogi publiczne w Lombardyi były niepokojone przez rozbójników, którzy główną siedzibę swoją mają w Brianza i ciągle się wzmacniają. W ogóle zdarzyły się tylko dwa rozboje, reszta jest bajką. Z bandy Stringhiniego schwytano 8 ludzi.

— Dzienniki medyolańskie donoszą 10go, że próba jazdy na kolei żelaznéj z Coccaglia do Palazzolo szczęśliwie poszła, lecz za powrotem, złośliwi jak się zdaje ludzie położyli na szyny pręt żelazny, skutkiem czego pociąg wyskoczył, dwóch urzędników zginęło, a kilku odniosło rany.

— *Korespondencya Austryacka* zamieściła następujący artykuł o zjeździe statystycznym w Wiedniu:

„W ciągu tego miesiąca wyglądamy zdarzenia mającego stanowić fazę w rozwoju stosunków publicznych. W dniu 31 sierpnia otwartym będzie w Wiedniu trzeci zjazd między-narodowego kongresu statystycznego. Zgromadzenia te są owocem naszych czasów; przed 10 i 20 laty byłyby nie mogły przyjść do skutku, brakowałoby im podstawy. W prawdzie odbywały się od niepamiętnych czasów kongresy przez rządy zwoływane dla uproszczenia celów administracyjnych, jak również z drugiéj strony ludzie naukowi zbierali się peryodycznie na zjazdach ku poparciu naukowych swoich dążeń. Nowy to jednak objaw ocuconéj potrzeby, że rządy wysyłają osoby administracyjne dla naradzenia się z reprezentantami nauk nad udoskonaleniem statystyki, mianowicie zaś administracyjnéj. Potrzeba ta obecnie dopiero czuć się dająca, wywołaną została tém przekonaniem, że dobra i wykształcona administracya wymaga niezbędnie pomocy statystyki, i że ta ostatnia dla bezpośrednich celów praktycznego zastósowania swego, wymaga wyrobienia się przez ścisłe zespolenie umiejętności z administracyą.

„Aż do najnowszych czasów bióra statystyczne zachowywały powiększéj części charakter nieuporządkowanego zakładu pomocniczego do każdéj z osobna gałęzi administracyjnéj, lub też prace ich mniéj zastósowane do potrzeb praktyki nie zwracały na siebie uwagi administracyi. W obu tych razach ginęły korzyści, jakie nastręcza dla administracyi stósowne użycie statystyki.

„Tém mniéj można było jeszcze w tym stanie rzeczy znaleść zasadnicze żywioły do *statystyki porównawczéj*, która znacząc każdy z osobna osiągnięty postęp, bada sondą umiejętności stosunki publiczne i daje najwierniejszy ich w obecności obraz. Za najwłaściwszy środek uniknięcia tych niedostatków i nadania statystyce jéj zupełnéj praktycznéj pożyteczności, uznano peryodyczne zebrania szefów biór statystycznych wyznaczonych przez rządy, dając wolny przystęp ludziom fachowym, których prace zalecać się mają nie tyle powierzchownym mandatem swoim, ile raczéj wewnętrzną swoją treścią, przedstawiającą praktyczne ich zaprowadzenie ze strony rządów.

„Tak powstały zjazd statystyczny międzynarodowy zebrał się pierwszy raz w Brukselli w r. 1853, drugi raz w Paryżu w r. 1855, a trzecie jego zebranie odbyć się ma w Wiedniu w r. 1857, na co J. C. K. Ap. Mość dał najwyższe swoje zezwolenie.

„Komisya przygotowawcza, złożona z reprezentantów różnych gałęzi administracyjnych z ludzi naukowych pierwszego rzędu zatrudnia się od dwóch miesięcy przygotowaniami tego zjazdu, a najważniejsze tu zajmuje miejsce ułożenie programu obrad kongresu.

„Projekt tego programu i sprawozdanie wykazujące zarazem skutki prac statystycznych w Austryi, wypracowany przez naczelnika statystyki austryackiej, szefa sekcyi bar. Czoerniga, naznacza przedmioty nad któremi zgromadzenie to naradzać się będzie. Pamiętano tam o najważniejszych gałęziach statystyki administracyjnej, jako to: statystyka finansowa, edukacyjna, przemysłowa, sądowa, lekarska, tudzież o stosunku nauk przyrodzonych i etnografii do statystyki, a jak słychać program szczegółowy co do każdego oddzielnie punktu, który przedstawia rzeczy zarówno nowe dla administracyi jako i dla nauki i uważanym być może jako stanowczy postęp doktryn statystycznych, bliskim jest wykończenia, jak skoro prawie wszystkie komitety zajmujące się projektami narady swoje ukończyły.

„Jeszcze nie nadeszły ze wszystkich krajów odpowiedzi na rozesłane zaprosiny, wszelako już teraz okazuje się z tego, co dotąd nadeszło, iż na zgromadzeniu tem będzie wielka liczba członków zagranicznych. Już 18 rządów oświadczyło chęć wysłania swoich reprezentantów (liczba tychże wynosi już 27) jako to: Francya, Anglia, Bawarya, Saksonia, Hanower, Wirtemberg, Belgia, Holandya, Dania, Szwecya, Norwegia, Szwajcarya, Toskana, Baden, Weimar, Księstwa Saskie, Nassau i Bernburg. Obok sławnych imion, jakie między tych państw reprezentantami napotkać można, są jeszcze inni ludzie naukowi i administracyjni, niemniéj znakomici, którzy obiecali przybyć na zgromadzenie.

„Tak więc pod opieką rządu cesarskiego w murach naszych rozpocznie czynności swe zgromadzenie złożone ze zdolnych ludzi fachowych ze wszech stron cywilizowanego świata, uposażonych doświadczeniami i nauką, i naradzać się będzie nad środ-

---

szczuplejsza jeszcze takich o którychby wspomnieć warto było. Świątynie się wznoszą a niemoża w ołtarzach takich dzieł zawiesić, któreby duszę podniosły i myśl orzeźwiły.

Le Calvaire, Tobbi Duvala, obraz znacznej wielkości mdłem światłem oświetlony jak gdyby scena odbywała się nad rankiem, ma niezaprzeczone zalety tak co do zawieszenia na krzyżach ciał jak i grup kobiet u stóp Zbawiciela klęczących.

Męczeństwo ś. Hippolita przez Pillard. Nabyty przez X. Proboszcza parafii ś. Hippolita w Doubs. Koloryt i karnacya znamienita we wszystkich figurach a mianowicie ś. męczennika ale ugrupowanie nieszczęśliwe.

Chrystus Pan na Krzyżu, przez Cronneau, tak pobożny jako i miłośnik sztuki, zarówno radby go posiadać.

Chrystus Pan i dzieci, przez Aiffre doskonale odrysowany i oświetlony. Jest przytem w całej téj grupie jakaś Boska woń miłości, łagodności i niewinności dziecinnéj. Trudno oderwać oczów od Boskiej twarzy Zbawiciela osłaniającego rękoma dwoje pięknych dzieci.

„Chrystus Pan wskrzesza syna wdowy z Naimu, przez Gide, ucznia Delarocha i Coigniet. Widać to dobitnie w obrazie.

„Le bon Samaritain“ przez Gigoux. Jest w nim połączone natchnienie religijne z uczuciem artystycznem. Muszę na tym zakończyć szereg przedmiotów religijnych nie dla tego żebym szukając dobrze jeszcze czegoś zasługującego na wspomnienie nie znalazł, ale spieszno mi uprzątnąć się z trzema gałęziami sztuki, które najobfitszy plon dały na tego-roczną wystawę.

Obrazy *de genre* są w guście tegoczesnych. Pejzaże idą za niemi, a portrety zamykają seryą gustów, na które się zdobyła generacya 19 wieku.

Z obrazów *de genre*.

Meissonier, który z francuził Flamandzką szkołę wystawił tego roku sześć obrazów i obrazików. Na niektóre jego prace zbliska nawet trzeba patrzeć przez lupę. Bez zaprzeczenia jest on wielkim artystą. Nikt mu niezrówna w wykonaniu ożywieniu i oddaniu przedmiotu. Naśladowców ma mnóstwo; bo kupujących i płacących literalnie kilkadziesiąt razy więcej złota niż waga obrazu z ramami niezabraknie mu. Tego roku amatorowie podzielili się między *La Confidence* i *l'Attente*. Pierwszy kupiony za 40,000 fr. Dwie figury na płótnie éwierć łokcia kwadratowym.

Z naśladowców którzy najbliżej idą za wzorem, są pp. Chavet i Fichel.

Gerome. Lew salonów i dobry syn jak już wiecie odniósł w tym roku w innym rodzaju tryumf. Jest to artysta po Decampie najlepiej przeczuwający gust publiczności. Piękna jest myśl w jego obrazie *Un duel après un bal masqué* i doskonale oddana. Scena się odbywa w lasku Bulońskim o świcie dnia. Spieszno było zwaśnionym rozprawiać się. Światło poranku mgłą przyćmione. W oddaleniu stoi fiakr. Na pierwszym planie widać Pierrota, po którego białych sukniach obficie się leje krew z odniesionej rany, sekundant podnosi upającego, kobieta (zapewne powód zwady) klęczy i załamuje ręce w rozpaczy. Arlekin z rapirem pod pachą jakby na scenie odchodzi spiesznie z drugim sekundantem. Cała ta scena oddana jest z uczuciem i okropnością przerażającą.

Figury odrysowane doskonale i rozstawione podług najściślejszych zasad sztuki. Arlekin choć tyłem odwrócony, wymownie przemawia do widzów samym uchodzeniem. Obraz ten jest do wysokiego stopnia efektowym, mógłby nawet sprawić wrażenie głębokie i zbawienne, gdyby przestrogi doświadczenia mogły kiedy wpłynąć na lekkość wieku. Arcydzieło zostanie w dziedzinie sztuk pięknym pomnikiem, a lekkomyślność swoim zwyczajem pobiegnie na bal maskowy.

Hamon (Jean Louis) artysta utalentowany, autor niejednéj wdzięcznéj idylli, został tego roku nieskrytykowany ale sponiewierany za nadużycie starożytności w ulotnych przedmiotach, i za przesadę kolorytu. Trochę na to zasłużył. Ależ opłacił te zboczenia mistrzowskim oddaniem *la boutique à quatre sous*. Młode dziewczyny greckie zatrzymały się przed sklepem kupca figur glinianych. Dziewczęta są zgrabne, świeże, doskonale udrapowane, drobnostki które targują, oddane delikatnym i prawdziwym kolorem.

Praktyczny i sumienny *Jacquaud* przysłał obraz Brygantów włoskich który z natury przedmiotu mógłby się do rodzaju historycznego policzyć. P. Jacquaud jest naśladowcą Leopolda Robert i jak wielu naśladowców nie posunął się aż do przesady. Wyraz jego głów łączy w sobie zarazem odznaczającą indywidualność i cechę rodzinną. Nie mnożąc szczegółów potrafił nie męcząc oczów zająć przedmiotem.

Panna *Henryetta Brown* w czterech płótnach przedstawiających sceny wnętrza rodziny dowiodła wysokiego czucia, i wzniosłéj myśli kierującéj biegłym pędzlem. Mało jest w kobiecie przynajmniéj natrafić na to namaszczenie duchowe bez którego sztuka poniża się aż do stopnia prostego mechanizmu. Jak wzniosłe, jak proste i jak wymowne są twarze dwóch jéj dziewic purytańskich zajętych czytaniem biblii.

Pejzażyści przyznać należy i w liczbie i w zasłudze trzymają na tegorocznéj wystawie pierwszeństwo.

Teodora Rousseau możnaby nazwać tłumaczem natury ale tłumaczem pojętnym. Mało mu potrzeba żeby był wymownym. Drzewo, kilka liści, trawa, gazon wszystko pod jego pędzlem przybiera postać uroczą. Tego roku wystawił sześć pejzażów niewiadomo na którybym się zgodził gdyby mi dano do wyboru. Podobno wziąłbym wszystkie.

Daubigny w czterech płótnach *Wiosna*, *Dolina Izery*, *Zachód słońca*, *Topole* dowiódł jak można z siłą połączyć wdzięk, z prawdą natury, urok poezyi i niewinnéj ozdoby. (Dok. nast.)

kami i sposobami, jakich ma użyć statystyka, aby w wyrobieniu swem praktycznem zdolną była udzielić administracyi pomocy swojéj w najrozleglejszych rozmiarach, czego też po niéj oczekuje.“

Francya.

Przed kilkunastu dniami jeden z korespondentów paryzkich uczynił wzmiankę w pewnym dzienniku brukselskim o pogłosce rzucającéj podejrzenie na p. Girardina b. redaktora *Pressy*. Pogłoska ta za niedorzeczną przez samego korespondenta uznana wywołała następującą odpowiedź p. Girardina do redaktora dziennika tegoż datowaną w d. 3 sierpnia z Giesbach w Szwajcaryi.

„Panie! Mieszkam na wierzchołku gór w Giesbach, wyżej jeszcze nad sferą polityki, niż nad powierzchnią morza i dla tego późno, przypadkiem tylko odebrałem numer dziennika pańskiego w którym czytam następującą wiadomość z d. 23 lipca z Paryża: „Dziś szczególne krążyły wieści o wyjeździe p. Emila de Girardin i o niespodziewanéj sprzedeży jego hotelu. Należą one z pewnością do kategoryi owych pogłosek które rozsiewano o jen. Cavaignacu, i które Pan uważałeś za kłamliwe.“

„Ja co już niczemu dziwićbym się niepowinien, dziwię się jednak że korespondent poważny służyć mógł za echo w tej nawet formie, mniemanym pogłoskom pozbawionym pod tym względem nietylko prawdy lecz prawdopodobieństwa. Lecz nie słusznie się dziwię. Czyż dziwić się można że oblężeni w napadzie głodu chwytają się wszystkiego cokolwiek pozornie głód ich zasycić może? Czyż dla zgłodniałéj kroniki niema również chwil, że wyczerpawszy prawdę, następnie prawdopodobieństwo, wreszcie nieprawdopodobieństwo, w końcu wyczerpywać musi niedorzeczność, aby przecież mieć co do powiedzenia. Milczenie byłoby jéj śmiercią, a ona umierać niechce. Więcéj zaiste godną jest ubolewania niż nagany; biedna kronika!

„Logika rewolucyi nie nosi nazwy Manin, lecz nazywa się Mazzini; niema ona skrupułów, nieprzepoławia, nie czyni różnicy pomiędzy sprzymierzeńcami i rokoszami bezczeszcząc jedne, sławiąc drugie; pomiędzy puginałem w zasadzce i karabinem za barykadą. Logika która jawnie przypuszcza karabin, zezwala domyślnie na puginał; wykluczając drugi, wyklucza tém samém pierwszy. Czyż cel sprzysiężonego nie jest taki sam jak powstańca? Morderstwo osobiste czy zbiorowe, zabójstwo czy rzeź, zasadzka czy barykada niejestże to zawsze morderstwo? Logika przestając być bezwzględną, przestałaby być logiką, zamieniłaby się w niekonsekwencyą.

„Nietylko przeto sprzysiężenia uzbrojone w puginały potępiam, lecz potępiam również powstania zbrojne w karabiny. Sprzysiężeni i powstańcy są w mojém przekonaniu, jak w przekonaniu logiki jedno i to samo, różnią oni się jedynie w obec arytmetyki, liczebnie.

„Ostatni tom lit. g. *Życiorysów nowoczesnych* przez pp. Firmin Didot, poświęcając mi dość długi artykuł, streścił bardzo dokładnie politykę życia mego, jako wojującego pisarza: „Ani szranków, ani „barykad! Wszystko przez cywilizacyę, nic przez „rewolucyę, tj. wszystko przez dyskusyę, nic przez „rokosz; wszystko za pomocą przekonania, nic „przez groźbę; wszystko przez jawność, nic przez „gwałt; wszystko wreszcie przez siłę moralną, nic „przez materyalną!“

„Pisma moje i czyny zgadzają się z tém zdaniem. W d. 21 lutego 1848 znajdowałem się na placu *Palais Royal* nie za barykadą, lecz pomiędzy krzyżowym ogniem broniącéj się gwardyi municypalnéj i zaimprowizowanéj siły zaczepnéj, usiłując nadaremnie położyć z obu stron koniec rozlewowi krwi i ocalić wolność i monarchię jednę przez drugą. W d. 23, 24 i 25 czerwca t. r. czegoż nie czyniłem, aby zapobiedz tym dniom nieszczęsnym, którem tak dokładnie przewidział i przepowiedział? W dniu 13 czerwca 1849 r. czegoż nie czyniłem również, aby zapobiedz manifestacyi, która zaczynając się tak jak się zaczęła, musiała taki wziąść koniec, jaki wzięła rzeczywiście. W d. 2 grudnia 1851 czegoż nie czyniłem zresztą, aby ubiedz *coup d'état*, którego można było łatwo uniknąć za pomocą rewizyi konstytucyi, łącznie z proponowaném przezemnie uchyleniem prawa z d. 31 maja, jak łatwo zbezwładnić można grom za pomocą piorunociągu Frankline.

„Po odrzuceniu wniosku mego, odrzuceniu, które mi zostawiło rozwiązane ręce, jakże po spełnioném *coup d'état* przemawiałem? Oto przedstawiłem całą niedorzeczność zbrojnego oporu, zalecając korzyści oporu najzupełniéj biernego, że tak powiem domowego, z pozostawieniem rządu samemu sobie pod względem działań jego, co drukowana, porozlepiana i podpisana przezemnie odezwa nazwała: *La Grève universelle*.

„Któż miał słusznie, a kto niesłusznie, ja? czy koledzy moi z zgromadzenia prawodawczego, którzy pozostali wiernymi dawnym tradycyom rewolucyjnym, tradycyom nazwanym przezemnie ubitą drogą, którą niechciałem jednak daléj postępować? Kto? wypadki dały dostateczną odpowiedź.

„Równie przeto jak uznaję, wolen od wszelkiéj nienawiści, dokonane bez współudziału mego rewolucye, uznaję także rządy istniejące *de facto*. Nie kładę żadzéj różnicy pomiędzy rządem wynikającym z prawa i rządem *de facto*. Każdy rząd musi być w początkach rządem *de facto*. Od niego zależy uprawnić się z czasem swemi dziełami.

„W d. 24 lutego 1848 r. wierny aż do ostatniéj chwili przysiędze, którą wykonałem jako deputowany, sprzyjałem królestwu konstytucyjnemu; lecz pomimo, że stronnictwo republikanckie przez lat 12 nie szczędziło dla mnie swych gromów i nie ścieśniało granic potwarzy, téj bezsiły złych języków, czyż to wstrzymało mnie, aby tego samego jeszcze wieczora, idąc za głosem patryotyzmu, pierwszy i sam jeden krzepiąc i łącząc w jedno zwątpiałe umysły, zawołać: ufności! ufności!

„Zapewne dniem wprzód nie byłem republikanınem, nazajutrz zostałem nim w dobréj wierze, pod tym jedynym warunkiem, że ogłoszona rzeczpospolita przyniesie wolność wszystkim bez różnicy i wyjątku.

„Jak monarchii lipcowéj tak równie rzeczypospolitéj pozostałem wiernym aż do ostatniéj chwili. Rzeczpospolita znikła i ustąpiła miejsca Cesarstwu. Z jakiegoż powodu miałbym stawiać opór Cesarstwu, którego nie stawiałem rzeczypospolitéj? Cóżbym mógł mieć przeciwko pierwszemu, czegobym niemiał przeciwko ostatniéj? Czyż nie przyniosła nam dyktatury, dowolności, zakazu dzienników, stanu oblężenia, deportacyi za i bez wyroku? Czyż członkowie rządu prowizorycznego nie składali przysięgi na konstytucyę 1830 r.? Czyż w kwietniu i grudniu 1848 r. głosowanie ogólne nie ulegało parciu centralnemu? I dla czegoż miałbym żywić niechęć przeciwko Cesarstwu, któréj nie żywiłem przeciwko rzeczypospolitéj? To byłoby niekonsekwencyą.

„Niechaj Cesarstwo nie będzie jedynie *pokojem*, lecz niech będzie także *wolnością*, (być nią wszakże może bez narażenia się na niebezpieczeństwo), a życzę mu trwałości równie szczerze, jak życzyłem przed r. 1848, aby się ustaliło królestwo, jak życzyłem po r. 1848, aby się umocniła rzeczpospolita.

„Cóż zyskać może wolnośc na zmianach rządu? Wkrótce po rewolucyi 1848 roku, któréj epilogiem stało się cesarstwo, wybuchła groźna rewolucya w Hiszpanii. Czyż bezwładność pierwszéj z tych rewolucyj była nauką dla drugiéj? Cóż uczynili równie w Madrycie jak w Paryżu rewolucyoniści będący przy władzy, aby spoić nierozerwane węzły pomiędzy wolnością i ludem?

„Wolność, któréj pragnę wyłącznie jak najwierniéj służyć, niczego przedwcześnie nie spodziewa się od rewolucyj, czyto knowanych w jaskiniach pod płaszczem sprzysiężeń, czy wybuchłych na ulicy pod sztandarem powstania, czy kryjących się w mgle ciemności, czy występujących przy świetle dniowem, czy zbrojnych puginałem, czy karabinem. Wolność spodziewa się wszystkiego od cierpliwego postępu cywilizacyi będącéj hasłem naszego wieku i prawdziwą, jedynie trwałą i płodną rewolucyą idei, któréj nasionami nie są: niezgoda, niewiara, postrach, nienawiść i kąkol stronnictw. Idea ta nie obala wprawdzie rządów, lecz je przeobraża i ożywia bez ich prawie wiedzy, nowym duchem. Czyż rządy nie zatwierdzają i nie zasilają finansowo przedsiębiorstw kolei żelaznych, które je szybciéj i daléj zaprowadzić mogą niż się tego domyślają? Czyż który z rządów starał się wzbronić u siebie przystępu parze, która w przyszłości będzie sprzymierzeńcem ludów dążących do wolności, na drodze pracy i oszczędności, jak działa były w przeszłości sprzymierzeńcami monarchów dążących do sławy przez wojny i zdobycze?

„Jeżeli się sprzysięgam to z wiekiem w którym żyję.

„Chciéj pan przyjąć te wyrazy bez względu na ich rozmiar, jako odpowiedź, za któréj zamieszczenie będę ci wdzięcznym i przyjmij i t. d.

(podp.) Emil de Girardin.“

Włochy.

Gaz. powsz. Augsb. donosi z Turynu 4go b. m. Nie małe wrażenie sprawiło tu aresztowanie wczoraj rano deputowanego niegdyś Piazza fabrykanta jedwabiów tudzież adwokatów Giuriati i Varé, szczególniéj zadziwiło aresztowanie pierwszego z nich, który tu powszechnego doznaje poważania. W mieszkaniu jego znaleziono dwa pistolety, które policya zabrała. Piazza wypuszczonym został tegoż dnia na wolność, ale dwaj pomienieni adwokaci mają być odstawieni do Genui do sądu śledczego, gdyż aresztowanie wszystkich trzech nastąpiło na wezwanie komisyi śledczéj zajmującéj się wypadkami 29go czerwca. W d. 1 sierpnia kasyer miejski zajmujący się przyjmowaniem składek na owe 100 dział, które przeznaczone być mają do Alessandryi, złożył rachunki z dotychczasowych składek. Wynoszą one 131,860 fr. Z za Europy wniesiono na ten cel 12,331 fr., z różnych krajów europejskich 17,810; Sardynia 68,992, inne kraje włoskie do czego policzono tu również włoską część Tyrolu 32,725. Szczególna rzecz, że z Królestwa Obojga Sycylii nic niewniesiono, lubo turyńscy korespondenci Bóg wie co piszą o sympatyi neapolitańczyków Piemontu. Miasto Boston nadesłało nie składkę lecz działo 48 funtowe żelazne. Inne działa do nowych wałów w Alessandyi przyjść mają wkrótce ze Szwecyi. Jenerałowie Dabormida i Pastore bawią w Alessandryi układając plan uzbrojenia téj twierdzy. Roboty fortyfikacyjne idą spiesznie.

Rosya.

Urzędowe dzienniki petersburgskie zdają sprawę z utarczek na poludniowych brzegach morza kaspijskiego z pokoleniami rozbójniczemi Turkomanów. Dowódzca astrabadzkiéj stacyi morskiéj kap. Licharew, popłynął 29 maja (10go czerwca) w 116 ludzi z 4ma działami na 6 łodziach ciągnionych statkiem parowym i podsunął się pod auł turkomański Tumacz. Tam żądał od starszyzny miejscowéj osady, aby mu wydano zabranego dawniéj kuryera rosyjskiego i więźniów perskich, zagrażając w przeciwnym razie zburzeniem aułu. Ponieważ żądaniu temu nie uczyniono zadosyć, przeto kap. Licharew wysadził ludzi swych na brzeg. Jazda turkomańska starała się odciąć ich od morza, lecz odegnana strzałami niemogła przeszkodzić pochodowi. Za zbliżeniem się Rosyan pod auł o $\frac{1}{2}$ mili od brzegów odległy, i kiedy Turkomani sposobili się do uderzenia na nich, kap. Licharew kazał dać ognia granatami i palić wieś. Turkomani wtedy wydali kuryera i za którego żądali byli 1000 dukatów wykupna, lecz kapitan żądał również wydania Persów trzymanych w niewoli, co gdy nienastąpiło, spalił wieś, a potem ścigany przez nieprzyjaciela ustępował na statki i wrócił téj nocy. W skutku tego Turkomani wypuścili następnie znaczną liczbę jeńców.

Jenerał major Filipson ściera się prawie ciągle między Atakum i Karakubaniem dokąd prowadzi droga bita od Anapy w doliny Abinu i Kubania. Rosyjskie statki zbrojne przywożą żołnierzy, żywność i amunicyę do zatoki Gelenczyka, zkąd potem drogą bitą od Anapy ciągną transporta. Czerkiesi broniący pozycyi swojéj nad bagnami między Atakum i Karabukaniem, mają cudzoziemskich oficerów, i czego dawniéj nieznali, silną artyleryę. Z raportu nadesłanego przez jen. Filipsona o utarczce w dniu 1 lipca, pokazuje się, że w dniu tym przedsięwzięto wyprawę morzem, ogień działowy utrzymywany był obustronnie z wielką mocą, jednak raport ten nie wymienia ile ludzi zginęło. Major Lewaszow komenderował Rosyanami, a Łapiński Czerkiesami. Bój stoczony był tym razem w okolicy Gelenczyka, zdaje się więc, że droga bita, o któréj wyżéj mowa, poprowadzona niegdyś przez jen. Weljaminowa, zostaje w ręku Czerkiesów. Rosyanie mieli zabrać w téj potrzebie 6 dział; lecz wyparci zostali i pod ogniem nieprzyjacielskim wsiadali na statki. Czerkiesi wysadzili swój skład prochu w Gelenczyku, gdzie się początkowo utrzymać niemogli, dopiero za nadejściem posiłków wyparli Rosyan. Warownia ta na pół rozwalona nie jest zdolną dać na długo przytułek, a Czerkiesi nie mogą się trzymać w niéj w obawie ataku z okrętów. Część prochów dostała się jeszcze Rosyanom, bo nie wszystkie wysadzono w powietrze. Proch był angielski. Armaty uprowadzone przez Rosyan z twierdzy, były 3 żelazne 12 funtowe karonady, 1 działo śpiżowe 5-funtowe tureckie, stara francuska haubica 20-funtowa i rosyjski 3-funtowy jednorożnik. Trzy statki tureckie z żywnością stały pod Gelenczykiem. Z tych jeden wzięli Rosyanie, dwa inne niedały się już uratować. Major Lewaszow raniony był w téj wyprawie w głowę. Jenerał Filipson obecny był téj wyprawie z okrętu „Anapa“, który stał opodal twierdzy tego imienia. Rosyanie wylądowali nocą a nazajutrz rano byli z powrotem na statkach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 czerwca. Wczoraj przybył do miasta naszego z Ołomuńca JCW. Arcyksiążę Leopold jlny dyrektor inżynieryi, odbywając inspekcyę. JCW. stanął w hotelu rosyjskim. Ztąd udać się ma w dalszą podróż do Galicyi.

— Wczoraj wieczór odbywały się na błoniach popisy strzelnicze tutejszéj szkoły artyleryjskiéj. Puszczano z trzech moździeży i haubicy kule ogniste dla oświetlania pozycyi. Kule te jaśniały bardzo długo. Następnie puszczano piękne świece rzymskie i różnego rodzaju ognie sztuczne, między któremi i rakiety. W końcu oświetlono drogę z błoni ku mostowi spalonemu. Mnóstwo osób znajdowało się na błoniach przypatrując się tym ogniom.

— Dziś po południu po długiéj pogodzie i upałach nieustających, pierwszy raz lunął deszcz rzęsisty.

— Począwszy od 1go lipca r. b. urząd pocztowy w dworcu kolei żelaznéj w Krakowie przyjmuje wszelkie przesyłki, mające być pocztą uskutecznione. Odbieranie wszakże listów i paczek pozostaje nadal jedynie w urzędzie pocztowym na Stradomiu.

Od 9go sierpnia chodzić będzie regularnie 2 razy na tydzień poczta wozowa z Peretu do Jass, która zabiera z sobą listy i przesyłki pieniężne do 10 funtów wagi, tylko do granicy, daléj zaś mogą być one przesyłane drogą prywatną.

— *Gazeta Lwowska* pisze:

Donoszą z Sanoka: Przeszłego tygodnia wybuchł w Rymanowie ogień i zgorzało dziesięć domów żydowskich w rynku; liczą do trzydzieści familij, które całe swe mienie potraciły, a zwierzchność miejscowa rozpisała na nie składki.

— Wyżyna zwana Karst, jest tak bezwodna, że między Adelsbergiem sławnym grotą swoją a Dwino, na kilka mil w około nie znajdzie suchem latem jednéj kropli wody ani źródlanéj ani rzecznéj, drobne strumyki górskie wysychają, a ludzie i bydło muszą żyć wodą zbieraną przed nadejściem upałów w cysternach lub też zwozić ją o kilka mil z daleka. W czasie budowy kolei z Lublany do Tryestu, szczególnie ten brak wody wzniecał ciągłą obawę i zapowiadał wielkie trudności dla ruchu pociągów, których lokomotyw nie byłoby czém zasilać. Do lokomotyw i dla ludzi przy kolei potrzebaby jak obliczono 50,000 stóp sześc. dziennie wody na samych tylko trzech stacyach Divazza, Sassana i Prosecco. Napróżno szukano w bliskości podziemnych wód, i musiano sprowadzać wodę o 5 mil do Prosecco w rurach żelaznych lanych. Ale to dopiero wystarczało dla jednéj stacyi. Dla tego na innych stacyach musiano urządzić machiny parowe któreby ciągły wodę do rezerwoarów na 90 stóp wysoko, lub prowadzić ją z rzek odległych rynwami. Trudniejsza jeszcze rzecz była zaopatrzyć stacye Nadbrezinę, Grignano i sam Tryest które potrzebują na dobę najmniéj 20,000 stóp sześciennych wody. Kilka lat szukano wody w skałach idąc za biegiem Reki, która znika pod górami, najkosztowniejsze próby na nic się nie zdały, aż dopiero w r. 1858 robotnicy przy kolei znaleźli między St. Croce i Nabreziną źródło na 450 stóp nad powierzchnią morza leżące. Tym sposobem nie tylko dla Nabreziny ale i dla Tryestu znaleziono obficie czystą wodę i tylko szło o to, jak dostać tę wodę do Nabreziny położonéj o 540 stóp wyżéj źródła, tudzież jak poprowadzić wodę do Tryestu w oddali 36,000 stóp. W Tryeście utworzyło się towarzystwo na akcye i zbudowało wodociągi. Nietylko dla kolei źródło to dostarcza obficie wody, ale zasila wodą Tryest skazany na posuchę niemal nieustającą. Wodociąg nabreziński dostarcza na dobę przeszło 100,000 stóp wody.

Wyszedł Nr 30 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego* i zawiera:

1) Staraj się o pozyskanie potrzebnéj ilości paszy dla inwentarza i rozsądnie nią rozporządzaj. — 2) Wór ziemniaków. — 3) Pielęgnowanie sikor celem wytępienia owadów. — 4) Korespondencya. — 5) Rozmaitości.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne*** z d. 13 sierpnia. — Augsburg $104\frac{7}{8}$. — Hamburg $76\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 10. — Paryż $121\frac{1}{2}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $82\frac{7}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{3}{4}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $80\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{2}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 337. — dtto z roku 1839 $140\frac{3}{4}$. — Losy z r. 1854 4-proc. 109 — Akcye Bankowe $1862\frac{1}{2}$. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1855. — Akcye kredytu ruchomego $237\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z d. 13 sierpnia. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{4}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 420, płacą 418. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $98\frac{1}{6}$, płacą $97\frac{1}{2}$. — Cwancygiery żąd. $106\frac{3}{6}$, pł. $106\frac{1}{6}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 9, pł. złr. 8 kr. 3 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$, pł. 97. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{2}$, płacą 82. — Obligacye indm. z kupon. ż. $81\frac{1}{6}$, pł. $80\frac{2}{3}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 10 sierp. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 17. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. $31\frac{1}{2}$. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 42. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 33. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 36.

Kurs wiedeński z 12 sierpnia. — Metaliki $82\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 998. — Akcye kolei żelaznéj północ. $185\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $5\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{8}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{7}{16}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 11 sierpnia. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 24; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 88 kop. 54, wartość kuponu r. 1 k. $45\frac{5}{9}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. ż. rs. 14 kop. 72, wartość kuponu kop. $8\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z 12 sierpnia. — Banknoty austryac. $98\frac{1}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $94\frac{1}{12}$ żąd. — Listy zast. polskie dawne $92\frac{1}{4}$ ż.; nowe $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 87 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{5}{6}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 sierpnia. Cesarstwo Jmć przybyli do St. Cloud. *Constitutionnel* dzisiejszy pisze, iż spór o sprawę multańską jest na drodze załatwienia. Anglia przystąpiła do zdania większości państw mających udział w konferencyach. Wybory mają się odbyć według nowo ułożonych list wyborczych. Wczoraj jeszcze posłowie nieopuścili Konstantynopola.

Londyn 12go sierpnia. Na posiedzeniu Izby niższéj dziś w nocy, lord Palmerston odpowiedział na interpelacyę D'Israelego pod względem Księstw Naddunajskich, iż sprawa ta za pobytem Cesarza Napoleona w Osborne załatwioną została. Ponieważ rzeczywiście nieporządek towarzyszył wyborom, przeto i Anglia będzie żądać ich unieważnienia, a zapewne Austrya toż samo uczyni. Porta naówczas zezwoli na to, a spór tym sposobem załatwionym zostanie. Na wzmiankę D'Israelego, iż lord Palmerston zmuszonym jest zmienić dotychczasową politykę swoją, nic nie odpowiedział minister.

Presse wiedeńska donosi z Paryża z 10go, że w Osborne miano również traktować sprawę indyjską. Na przypadek gdyby missya lorda Elgina niepowiodła się, oba państwa wspólnie działać mają.

Wiadomo, że lord Russell żądał wyznaczenia komisyi, którąby orzekła, czyli akt Wilhelma IVgo, przepisujący, aby każdy składał przysięgę w tem brzmieniu jakie go najwięcéj wedle sumienia obowiązuje, zastósować się ma do roty przysięgi w Izbie niższéj, tak, aby na téj zasadzie żydzi mogli być przypuszczeni do parlamentu. Komisya ta oświadczyła obecnie, iż pomieniony akt nieda się zastósować do kwestyi przysięgi członków parlamentu. Lord Russell cofnął przeto swój bil.

Poczta aleksandryjska przywiozła wiadomości z Bombaju z 14go lipca. Według nich Delhi trzymało się jeszcze po dzień 27 czerwca. Po za murami przyszło do bitwy, w któréj powstańcy odparci zostali. Jenerał Courtland maszerował na Dżansing i pobił stanowczo powstańców, którzy poszli w rozsypkę. W Pendżabie panuje spokojność. Jenerał Woodburn przytłumił rokosz w Orungabadzie; natomiast wybuchły bunty wojskowe w Morabadadzie, Fizabadzie, Sytopore, Sangore, Naugong, Futjan, Mho i Jedore.

Przyjechali od 12 do 13 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Lec Dawid z Wiednia. Książe Czartoryski Marceli, Kastory Ludwik z Hamburga. Piechowicz Walenty z Prus. Walter Rudolf z Pszczyny. Obrąpalski Franciszek, Wojtechowski ze Staniątek. Chorus Adolf z Mysłowic. Fränkel Maurycy z Bielska. Kremer Józef, Ludwig Ferdynand ze Szląska. Drohojowski Władysław z Fransensbadu. Protz Adolf z Tarnowa. Sobański Teodor z Marienbadu.

Wyjechali: Krotowski Juliusz do Pinczowa. Hrabia Starzeński Franciszek. Ciemska Józefa do Wrocławia. Gniewosz Józef do Sanoka. Połczyński Stanisław do Polski. Wolf Adolf do Lwowa. Dombek Piotr, Zabrewski Jan do Prus. Spaner Wiktor do Szczawnicy. Selbstherr Karol do Poręby. Lowy Samuel do Bobrku. Lachs Jul. do Berlina Neumann Henryk do Gliwic. Pohl Juliusz do Oderbergu. Leśkiewicz Józefa do Warszawy. Lec Dawid do Berlina. Walter Rudolf do Pszczyny. Obrąpalski Franciszek, Wojtechowski do Cieszyna. Piechowicz Walenty do Wiednia. Kremer Józef, Ludwig Ferdynand do Ostrawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wincenty Budziewicz obyw., Antonina Małachowska obyw. z Warszawy. Krzysztof baron Błozowski z Iwonicza. Max Hatschek kupiec z Pesztu.

HOTEL ROSYJSKI. Wincenty Nordblin właściciel fabryki z żoną z Paryża. Leon Mączkowski ze Lwowa.

Wyjechali: Eleonora Farenholz wł. dóbr z córką do Szczawnicy. Emil Umiastowski właśc. dóbr, Floryan Mackiewicz wł. dóbr do Warszawy.

HOTEL SASKI. Bolesław Szotarski obywatel, Stanisław Walewski obyw. z Polski. Stanisław Kosiński radzca kolegialny i dyrektor kancelaryi okręgu naukowego z żoną z Warszawy. Bazyli Rozejowski c. k. urzędnik z Karlsbadu,

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Konkurskundmachung.

[N. 19,992] Im Bereiche der Finanz Landes Direktion in Krakau ist eine Finanz Bezirks Kommissärsstelle der letzten Gehaltsklasse von 800 fl. provisorisch und eventuell eine Finanz-Konzepistenstelle in der Gehaltsklasse von 700 fl. stabil, dann sind drei Finanz Konzipistenstellen in der Gehaltsklasse von 600 fl. theils stabil theils provisorisch zu bezetzen.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, Standes, Religionsbekenntnisses. der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der mit gutem Erfolge abgelegten Prüfung für den Konzeptsdienst bei leitenden Finanz Behörden, der Kenntniss der polnischen oder einer derselben verwandten slavischen Sprache und unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Finanz-Beamten im Verwaltungsgebiethe dieser Finanz Landes Direktion verwandt oder verschwägert sind, im Wege der vorgesetzten Behörde bis 20ten September 1857 bei dem Präsidium dieser Finanz Landes Direktion einzubringen.

Von der k. k. Finanz Landes Direktion
(802-2-3) Krakau den 3ten August 1857.

Inseraty.

W klasztorze OO. Dominikanów
i w księgarni
JÓZEFA CZECHA
jest do nabycia
NABOŻEŃSTWO
DO
SWIĘTEGO JACKA ODROWĄŻA
odnowione
na sześćset-letnią rocznicę zejścia Wielkiego Wyznawcy założyciela Kaznodziejskiego Zakonu na północy i tych krajów
Apostoła
z powodu **zupełnego odpustu** udzielonego najmiłościwiéj na ten czas
od Ojca Sgo Piusa IX
dla większéj chwały Pana Boga, dla poprawy i upamiętania grzeszników, ku podwyższeniu Sgo Kościoła i ku odbudowaniu kościoła S. S. S. Trójcy wydane
na dochód odbudowującego się kościoła Trójcy Śtéj w Krakowie R. P. 1857.
(784-3)

FABRYKA
SWIEC STEARYNOWYCH
w Borku pod Krakowem

ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż od dnia 1go sierpnia b. r. świece stearynowe stołowe i kościelne sprzedawane będą w składzie przy *Głównym Rynku* w kamienicy p. Wencla po cenie 45 krajcarów za 1 funt wagi wiedeńskiéj, tudzież po złr. 72 za 1 cetnar tejże wagi. W lokalu zaś fabrycznym po złr. 70 za 1 cetnar wagi wiedeńskiéj z odstawą do Podgórza lub do dworca kolei żelaznéj w Krakowie per transito, to jest bez opłaty akcyzy miejskiéj. (787-2-3)

[790] **Znany** (5-12)

HOTEL DU NORD
w Poznaniu
przy placu WILHELMOWSKIM, polecam szanownéj Publiczności łaskawym względom.
J. N. Pietrowski
w Poznaniu właściciel Hotelu.

Właśnie wyszło z druku i
w księgarni F. BAUMGARDTENA
w Krakowie
jest do nabycia:
Krynica w Karpatach galicyjskich położona, opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicznym i lekarskim
przez
PROFESORA D[ra] DIETLA.
Z autografu niemieckiego, tłumaczył Dr. medycyny Michał Zieleniewski. 1857. Cena 1 reński. (807-2-3)

Durch alle Buchhandlungen sind zu beziehen:
Hülfe, sichere, für Männer, ꝛc. ꝛc.
Von einem praktischen Arzte. Zweite Ausgabe. 54 kr.
Rathgeber für Männer
in Schwächezuständen. Oder sichere Hülfe gegen unnatürliche Kraftlosigkeit. Von einem prakt. Arzte. Dritte Ausgabe der „Hülfe für Männer". 27 kr. — Vorräthig in der Buchhandlung von *D. E. Friedlein* in Krakau. (537-10-12)

NAUCZYCIELKA
doświadczona w zawodzie swoim, posiadająca język polski, francuzki i niemiecki dokładnie, nadto wszelkie roboty kobiece, i inne wiadomości, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce nauczycielki lub towarzyszki. — Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj gm. IV N. 530 na 2giem piętrze ustnie lub za listami frankowanemi pod adresą T. H. ostatnia poczta w Krakowie. (794-2-3)

Młockarnia ręczna systemu Hensmana, z fabryki Borroscha w Pradze czeskiéj, w zupełnie dobrym stanie mało używana i ze wszystkiemi należącemi do niéj przyborami jest za strąceniem 10% lub wedle innéj ugody z wolnéj ręki do nabycia w Pantalowicach, poczta Przeworsk.
(817-1-3) **Ks. J. K.**

[788] W drukarni (5-10)
J. CZECHA w Krakowie
wyszedł
KALENDARZ
KRAKOWSKI
na rok
1858
wydanie Józefa CZECHA
zawierający w sobie następujące przedmioty:

1. Historya Kalendarza.
2. Kalendarz polski, ruski i żydowski.
3. Nabożeństwa w kościołach krakowskich.
4. Zaćmienia słońca i księżyca, oraz lunacye.
5. Tablica wschodu i zachodu słońca na południk krakowski wyrachowane.

Rozmaitości.

I. Przysłowia tyczące się świąt.
II. Święcone.
III. Kopernik p. Jana Śniadeckiego.
IV. Imieniny Niemcewicza.
V. Anioł pocieszyciel. Obrazek z prawdziwego zdarzenia. p. A. Wieniawskiego.
VI. Mgła. Obłoki. Deszcz. Grzmoty i błyskawice. Światła nadpowietrzne, gwiazdy i kamienie z nieba spadające (popularnym sposobem opisane).
VII. Myśli, zdania, maksymy zawarte w wyrazach **lepiéj, lepszy, lepsza, lepsze.**
VIII. Dziesięcioro przypomnień dla rolnika chcącego pełnić należycie swoje podwojne rolnika, człowieka przeznaczenie przez p. Jastrzębowskiego.
IX. Gimnastyka.
X. O zapobieganiu chorobom w ogólności z notat Dra Malcza.
XI. Zatrudnienia ogrodnicze i gospodarskie porządkiem miesięcy ułożone.
XII. Ostatnia rocznica imienin Cesarza Napoleona I na wyspie Śtéj Heleny.
XIII. O oświetlaniu gazem.
XIV. Tabela stemplowa.
XV. Jarmarki uprzywilejowane w Galicyi zachodniéj.

Egzemplarz kosztuje złp. 1 gr. 18 czyli kr. — 24.
Tuzin " " 16 " złr. 4.

☛ Egzemplarz składający się tylko z Kalendarza polsko-rusko-żydowskiego, lunacyi, Nabożeństw, zaćmień, tablic wschodu, tabel stęplowych i jarmarków kosztuje złp. 1 gr. 6 czyli kr. 18.

Podziękowanie.

Szanownemu duchowieństwu, mianowicie W. Jksiędzu Proboszczowi Dziekanowi wielickiemu, WW. Obywatelom, c. k. urzędnikom, całemu Górnictwu, cechom i wszystkim tym co mieli udział w datku na pomnik ś. p. Feliksa Boczkowskiego: osobliwie panu Ludwikowi Kordikowi c. k. urzędnikowi salinarnemu za poświęcenie się w zbieraniu składek i trudnienie się postawieniem tegoż pomnika — Żona i dzieci ś.p. Feliksa Boczkowskiego najczulsze podziękowanie składają. (815-2-3)

O rozsyłaniu karlsbadzkiéj wody mineralnéj.

Karlsbadzka woda mineralna jest, jak wiadomo, najsilniejszym środkiem roztwarzającym, wspierającym wydzielanie się wątroby, jelita, nyrek i skóry, pomocnym we wszystkich słabościach żołądka, które nie z rzeczywistéj niemocy powstały, również w owych cierpieniach głowy, piersi i nerwów, które z żołądka powstają i w nim siedzibę mają; jako też w słabościach systemu limfatycznego i gruczołkowatego; taż woda utrwaliła swą wielką słynność, wyleczając często słabości, na które wszelkie inne środki lekarskie i wody mineralne bezskutecznemi się okazały.

Badania sławnych chemików i fizyków udowodniły, że karlsbadzkie wody, **niedoznawszy najmniejszéj zmiany** rozsyłane i długo zachowywane być mogą; i długie doświadczenie utrwaliło przekonanie u lekarzy europejskich i innych części ziemi, tak w praktyce prywatnéj, jako też w wielkich szpitalach i domach obłąkanych, **że rozsyłana woda mineralna zupełnie tak samo jak przy źródle używana skutkuje;** dla tego ilość przesyłek corocznie się wzmaga.— Służy ona

1. **w kuracyach przygotowawczych,** jako przygotowanie do używania źródeł w samym Karlsbadzie, by kiszki wyczyścić, wydzielanie się wątroby i wnętrzności podnieść, uderzenia krwi do głowy i piersi odwrócić, i tym sposobem ciało zdolniejszém do właściwéj kuracyi uczynić.
2. **w kuracyach dodatkowych,** jeżeli właściwa kuracya przez odpowiedni czas trwać nie mogła, lub też jeżeli jéj powtórzenie po kilku tygodniowéj przerwie z powodu słabości potrzebnem się okazało.
3. **do kuracyj właściwych** takim słabym, którym ich stosunki podróży na miejsce nie dozwalają, albo u których wysoka temperatura źródeł dla ich wielkiéj drażliwości systemu nerwowego i naczyń krwionośnych, dla wielkiéj skłonności do gwałtownych uderzeń krwi i krwotoku obawę wzniecać może, nastręcza tę korzyść, że zaraz przy wszczynaniu się słabości lub przy niespodzianém wzmaganiu się tejże w każdéj porze roku, a zatem także i w zimie skutecznie ku zwalczeniu choroby użytą być może.

Dla tego też może rozsyłana woda mineralna być użytą

a) lub zimna, lub
b) sztucznie ogrzana, a to w obu wypadkach podług potrzeby z dodatkiem szprudla lub téż bez niego, przy czem chory ten sam sposób życia zachowywać powinien, jak przy używaniu źródeł w samym Karlsbadzie.

Ogrzanie może się także dziać tym sposobem, że się nieotworzoną kamionkę przez 10 do 15 minut w wodę w pewnym stopniu gorącą stawia, lub też, co w Karlsbadzie więcéj w używanie weszło, że się kubek porcelanowy mineralną wodą napełniony a pokrywką zamknięty we wrzącéj wodzie trzyma; w tym względzie należy trzymać

2 minut 20 sekund,	by temperaturę źródła zwanego	Schlossbrunnen	$= +36^0$ R.,
3 " — "	" " "	Theresienbrunnen . . .	$= +43^0$ R.,
3 " 16 "	" " "	Mühl i Marktbrunnen .	$= +45^0$ R.,
3 " 50 "	" " "	Neubrunnen	$= +50^0$ R.,
5 " 9 "	" " "	Sprudel	$= +59^0$ R.,

otrzymać; jeżeli się zaś zamkniętą kamionkę w ciepłym pokoju postawi, otrzyma woda z pewnością temperaturę źródła zwanego zur russischen Krone ($= +15^0$ R.).

Przesyłki uskuteczniają się w kamionkach, które szczelnie zakorkowane i cynową blaszką zamknięte są, na któréj nazwisko źródła, z którego czerpano, wyciśnięte, na kamionkach zaś samych herb z opisem na około: **„Karlsbader Mineralwasser"** wypalony jest.

Przesyłki w flaszkach szklanych lub porcelanowych dzbankach nastąpią tylko na osobne zamówienie.

Z wszelkiem obstalunkiem **wody mineralnéj, soli i mydła ze Szprudla** uprasza się udawać do

Kantoru przesyłek wód miniralnych
pod firmą:
Knoll & Mattoni
Bióro komisyjne, spedycyjne i interesów pieniężnych w Karlsbadzie.
(Mineralwasser-Versendung Comptoir *Knoll & Mattoni*
Commissions-, Speditions- & Incasso-Geschäft in Karlsbad).
W Krakowie téj wody mineralnéj dostać można u
(810-1-3) **Antoniego Hölzla.**

MAX HATSCHEK,
Besitzer eines optischen Instituts zu Pest in Ungarn,
erlaubt sich das geehrte Publikum aufmerksam zu machen auf seine Brillen
aus Flint- Crown- und Bergkristall-Glas,
welche gegen alle andern Gläser durch ihre ausserordentliche Lichtverstärkung und Härte der Massa in der neuen Zeit den ersten Rang einnehmen, und nach dem optischen Sehkraftmesser (Optometer) gehörig bezeichnet sind.

Ferner ist für geschwächte und entzündete Augen eine grosse Auswahl von grünen und blauen Brillen, empfehlenswerther das **Londons-Mock,** (Rauchglas), welches das Eindringen der grellen Lichte in den Augen abhällt, dann die **Lunettes invisibiles** (Unsichtbare Gläser), die durch ihre Lichtigkeit sich vor allen andern hervorheben. Nicht minder empfehlenswerth ist eine schöne Auswahl von Opernkuckern, besonders von den neuesten **Jumelles Duchesse** mit 12 Gläsern, welche in der Pariser Kunstausstellung den ersten Preis erhielten, Taschenperspective, achromatische Fernröhren-Feldstecher, einfache und zusamengesetzte Mikroskopen, Teleskopen, Compässe mit und ohne Sonnenuhren, Wasserwagen, Lupen für Uhrmacher, Apotheker, Bothaniker und Mineralogen, Thermometer, Hohl- und Brennspiegel, Rheumatismusketten, und mehreren im optischen Fache einschlagenden Gegenständen.

Das Verkaufslokale befindet sich im Dresdener Hotel Nro 20.
(808-2)

(777) K. k. ausschliesslich privilegirt von der medizinischen Facultät in Wien geprüftes, unfehlbares (6-12)
Mittel zur Vertilgung
der Ratten, Hausmäuse, Hamster und Maulwürfe.
1 kleiner Tiegel 45 kr. — 1 grosser Tiegel 1 fl. 10 kr.
stets frisch vorräthig:

in Krakau bei Herrn Josef Jahn.
" Tarnów " " Josef Jahn.
" Stanislau " " A. Tomanek & C.
" Lemberg " " C. F. Milde.
in Rzeszów bei Herrn Ig. Schitter.
" Przemyśl " " F. Gaideczka & S.
" Sambor " " Josef Kriegseisen.
" Sanok " " J. Jaklitsch.
" Neusandez bei Herrn Kosterkiewicz' Erben.
" Biala " " Tomas Jasiński.
" Czernowitz " " C. V. Krieger.

NAUCZYCIEL prywatny, trudniący się od kilku lat prowadzeniem młodzieży, życzy sobie przyjąć podobny obowiązek w obywatelskim domu w Galicyi lub Królestwie Polskiem; bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnéj pod Liczbą 607 na pierwszem piętrze. (786-2-3)

Kapelusze męskie francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu. 1 sztuka złr. 5 kr. 30. — złr. 5 i złr. 4. Nabyć można w handlu Karola Herrmanna w Krakowie. (276-13)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	329'''09	+18°4	44	północny słaby	pogoda z chmurami		+10°8	+22°5
	10	329 09	+14 5	79	" "	pogoda	przed poł. grzmot od pł.ws.		
13	6	329 13	+11 4	94	płn.płn.zach. "	"	mgła przy poziomie		

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu." *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.